VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 162)**

z dnia 5 grudnia 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 162)

5 grudnia 2018 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Gawłowskiego (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli rozwoju sektora odnawialnych źródeł energii.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tadeusz Skobel** podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii wraz ze współpracownikami, **Artur Michalski** wiceprezes Zarządu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, **Andrzej Szweda-Lewandowski** generalny dyrektor ochrony środowiska, **Marek Surmacz** p.o. zastępcy głównego inspektora ochrony środowiska, **Anna Krzywicka** dyrektor Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli oraz **Sławomir Grzelak** dyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji NIK wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk, Bogusława Kram, Anna Rajewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Rozpoczynamy kolejne posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Bardzo przepraszam za opóźnienie, ale jak państwo wiecie nie wynikało ono z winy samej Komisji, bo troszeczkę przedłużyły się poranne głosowania w Sejmie.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum. Porządek obrad został państwu dostarczony wcześniej. Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Nie ma. Przyjmujemy porządek obrad.

Bardzo serdecznie witam gości przybyłych na dzisiejsze posiedzenie Komisji. I tak: pana Tadeusza Skobla podsekretarza stanu w Ministerstwie Energii, pana Artura Michalskiego zastępcę prezesa Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, pana Andrzeja Szwedę-Lewandowskiego generalnego dyrektora ochrony środowiska, pana Marka Surmacza zastępcę głównego inspektora ochrony środowiska oraz przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli.

Dzisiaj będziemy zajmować się rozpatrzeniem informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli rozwoju sektora odnawialnych źródeł energii oraz informacji o wynikach kontroli lokalnych form ochrony przyrody. Rozumiem, że to pani dyrektor Anna Krzywicka…chociaż nie, jest pan dyrektor. Dzień dobry pani dyrektor, rozumiem, że to pani dzisiaj dowodzi składem? Acha, pan dyrektor Sławomir Grzelak – dyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli. Przepraszam, panie dyrektorze, ale przyzwyczailiśmy się do pani dyrektor, która często u nas gości. Stąd rozpoznaję panią dyrektor, a z panem nie mamy przyjemności tak często się spotykać.

Panie dyrektorze, proszę o zabranie głosu.

Dyrektor Departamentu Gospodarki, Skarbu Państwa i Prywatyzacji Najwyższej Izby Kontroli Sławomir Grzelak:

Dziękuję bardzo. Ja oczywiście – gwoli ścisłości – nie dowodzę ekipą NIK-owską tylko jest to występ jakby Departamentu Gospodarki, na zaproszenie państwa. Są ze mną moi naj-

bliżsi współpracownicy: wicedyrektor Krzysztof Pietrzykowski i pani doradca Elżbieta Sikorska, która koordynowała tą kontrolę.

Przechodząc do meritum, otóż, najważniejszą konkluzją z naszych badań kontrolnych jest to, że osiągnięcie celu, czyli udziału 15% energii odnawialnej w zużyciu energii finalnej w Polsce w roku 2020 jest zagrożone. Jest ryzyko, że tego celu nie osiągniemy. I tak, w 2016 r. wskaźnik ten nieznacznie przekroczył 11% i był najniższy od 2013 r. I tu trzeba przyznać, że w roku 2016 nastąpiło załamanie tej ścieżki wznoszącej, czyli zwiększającego się udziału OZE w zużyciu energii finalnej. W konsekwencji istnieje ryzyko, że Polska stanie przed koniecznością dokonania statystycznego transferu energii z odnawialnych źródeł z państw członkowskich Unii Europejskiej, które mają nadwyżkę tej energii. Koszty tego transferu mogą wynieść, według naszych szacunków, około 8 mld zł. Na rozwój energetyki odnawialnej w naszym kraju negatywnie wpływały takie elementy, jak: brak konsekwentnej polityki państwa wobec odnawialnych źródeł energii, opóźnienia w wydawaniu przepisów wykonawczych oraz brak stabilnego i przyjaznego otoczenia prawnego, które mogłoby zapewnić bezpieczeństwo i przewidywalność inwestycji w OZE, w szczególności w sektorze energii elektrycznej.

Redukcja emisji dwutlenku węgla jest kluczowym zagadnieniem klimatycznym na świecie. W tej chwili, jak wiadomo, jest jednym z istotnych elementów obrad Szczytu Klimatycznego w Katowicach. Niestety, na skutek splotu różnych okoliczności, Polska ma jedną z najwyższych w Europie emisji dwutlenku węgla w przeliczeniu na 1kWh wyprodukowanej energii elektrycznej. Jako państwo członkowskie Unii Europejskiej jesteśmy zobowiązani do przestrzegania również reguł, które są w Unii Europejskiej, w zakresie klimatu i energii. Te reguły zostały określone w tzw. pakiecie klimatyczno-energetycznym, którego Polska jest sygnatariuszem. Częścią tego pakietu jest rozwój energetyki, które jest oparta na odnawialnych źródłach energii, np. jest to energia wiatru, promieniowania słonecznego, geotermia czy hydroenergia.

Powinniśmy wdrożyć i przestrzegać dyrektywę Parlamentu Europejskiego z 23 kwietnia 2009 r. (tzw. dyrektywa 2009/28). W tej dyrektywie został określony cel dla państw członkowskich, którym ma być zwiększenie udziału energii wytwarzanej ze źródeł odnawialnych w bilansie energii finalnej do 20% w 2020 r., przy czym Polska ma tzw. derogację i udział nasz powinien wynosić 15% (w tym w transporcie 10% wraz z oszczędnością energii i zwiększoną efektywnością energetyczną). Dyrektywa zakłada ograniczenie prawnych i pozaprawnych barier hamujących zwiększenie produkcji energii elektrycznej z odnawialnych źródeł, usprawnianie i przyspieszenie procedur na odpowiednich szczeblach administracyjnych. Państwom członkowskim przyznano szeroki zakres swobody we wdrażaniu obowiązku stosowania energii odnawialnej. Czyli jak to zrobić i jaka jest ścieżka dojścia do celu, to zależy tak naprawdę od wewnętrznej polityki państwa. Państwa same mogą decydować o tym, w którym sektorze (energia elektryczna, ogrzewanie, chłodzenie, transport) chcą podejmować działania. W przyszłości polityka Unii zmierza do ograniczenia emisji dwutlenku węgla z obowiązującego obecnego poziomu 20% do pułapu około 40% w 2030 r.

Komisja Europejska już w czerwcu 2015 r. w kolejnym raporcie z postępów we wdrożeniu dyrektywy o promocji odnawialnych źródeł energii ostrzegła Polskę i Węgry, że mogą nie zrealizować swoich celów dotyczących OZE na 2020 r. Ostrzeżenie to jest o tyle znamienne, że cała Unia Europejska posuwa się szybko w kierunku znaczącego przekroczenia celu ogólnego OZE, natomiast w naszym kraju są pewne problemy. Na przestrzeni ostatnich lat nie było konsekwentnej polityki państwa wobec odnawialnych źródeł energii. Nie było kompleksowego, opartego na aktualnych założeniach, dokumentu określającego politykę państwa wobec sektora OZE.

I tak. Cele i zadania dotyczące odnawialnych źródeł energii zostały określone w takich dokumentach, jak: Strategia na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju (z perspektywą do 2030 r.) – tj. strategia średniookresowa przygotowana i realizowana przez obecny rząd – oraz dokumenty, które były opracowane poprzednio, czyli Strategia Bezpieczeństwo Energetyczne i Środowisko – perspektywa do 2020 r., Polityka energetyczna Polski do roku 2030, Krajowy plan działania w zakresie energii z źródeł odnawialnych – który

był przygotowany w 2009 r. – i Kierunki rozwoju biogazowi rolniczych w Polsce w latach 2010–2020.

Jeżeli chodzi o podstawowy dokument w tym zakresie, czyli Polityka energetyczna Polski do roku 2030, to nie był on aktualizowany od 2009 r. mimo obowiązku, który był zawarty w tym zakresie w prawie energetycznym. Powodowało to, że w zakresie rozwoju OZE (między innymi) występowała zmienność i niepewność regulacji, a także skomplikowane przepisy wymagające interpretacji, co nie służyło wzrostowi zaufania inwestorów, co mogłoby się przekładać na rozwój inwestycji w sektorze.

Obecnie, w ostatnim czasie Ministerstwo Energii przedłożyło projekt Polityki energetycznej Polski do roku 2040. Jak rozumiemy, ten projekt jest na etapie dyskusji i konsultacji międzyresortowych i wydaje się, że to jest pewien postęp w stosunku do sytuacji, które była jeszcze niedawno. Zatem pozostaje tylko wyrazić nadzieję, że ta polityka zostanie zatwierdzona.

Badając działania odpowiedzialnych organów, stwierdziliśmy, że dwie dyrektywy unijne dotyczące OZE zostały wdrożone z opóźnieniem. Komisja Europejska za niedopełnienie obowiązku transpozycji dyrektywy 2009/28 – co miało nastąpić nie później niż do 5 grudnia 2010 r. – wszczęła postępowanie przeciwko Polsce i wezwała do usunięcie uchybienia. Dopiero po opublikowaniu w dniu 28 stycznia 2015 r. ustawy o biokomponentach i biopaliwach ciekłych Komisja wycofała skargę. Z kolei transpozycja dyrektywy 2015/1513, która odnosiła się do jakości benzyny i olejów napędowych w sprawie promowania zastosowania energii ze źródeł odnawialnych do polskiego porządku prawnego, nastąpiła z dwuipółmiesięcznym opóźnieniem.

Przechodzę teraz do takich twardych ustaleń kontroli. W Polsce jeszcze w 2013 r. udział energii z OZE wynosił 11,4% i wydawało się, że do 2020 r. ten obowiązkowy minimalny cel 15% zostanie osiągnięty. Jednak w 2016 r. wskaźnik ten osiągnął wartość 11,3%, czyli się obniżył, i był nie tylko niższy od tego z roku 2015, ale był w ogóle najniższy od 2013 r. Na obniżenie wskaźnika wpływ miał głównie zmniejszony udział OZE w transporcie, ale także w elektroenergetyce. W Krajowym Planie Działania w zakresie energii ze źródeł odnawialnych ustalono przewidywane roczne wskaźniki dla poszczególnych lat w okresie 2010– 2019 na ścieżce do osiągnięcia celu krajowego w roku 2020. Tak więc, ten ruch na tej ścieżce jakby załamał się. W sektorze transportu odnotowano najistotniejszy spadek udziału energii z OZE w końcowym zużyciu energii brutto. Według Krajowego Planu Działania przewidywana wartość tego wskaźnika na rok 2016 miała wynosić 8,62%. Spadek udziału energii z OZE, który wystąpił w 2016 r. był przede wszystkim konsekwencją niemal 20% wzrostu oficjalnej konsumpcji paliw, w stosunku do roku 2015, wynikającego z wejścia w życie przepisów ograniczających nielegalny obrót paliwami ciekłymi i wzrostu cen za użytkowanie infrastruktury, spowodowanego zwiększonym zapotrzebowaniem na biokomponenty.

Zatem, krótko mówiąc, działania rządu polegające na uszczelnieniu systemu, jeśli chodzi o obrót paliwami ciekłymi, doprowadziły do wzrostu oficjalnego zużycia paliw, ale jednocześnie doprowadziły do pogorszenia statystycznego udziału tego wskaźnika OZE w ogólnym zużyciu paliw ciekłych. Tak wygląda sytuacja.

W sektorze ciepłowniczym i chłodniczym udział energii z OZE przekroczył założone w Krajowym Planie Działania wartości. Udział energii z OZE określony został w tym sektorze na – odpowiednio – 13,7% w roku 2015 i 14,39 % w 2016 r.

Sektor elektroenergetyki. Udział energii z OZE w końcowym zużyciu energii brutto w 2016 r. wyniósł 13,36% i nie osiągnął wskaźnika zaplanowanego w KPD, czyli 13,85%. W 2015 r. wskaźnik ten nieznacznie się obniżył, co było związane ze spadkiem udziału produkcji energii elektrycznej w instalacjach wykorzystujących współspalanie biomasy. Udział energii z OZE w elektroenergetyce spadł nieznacznie dzięki wzrostowi udziału energii z innych źródeł odnawialnych, tj. biogazu oraz energii z wiatru i słońca. Negatywnym zjawiskiem, naszym zdaniem, jest zmniejszenie liczby wniosków o udzielenie koncesji na wytwarzanie energii elektrycznej w instalacjach OZE, m.in. w takich instalacjach jak: małe elektrownie wiatrowe, mikrobiogazownie, systemy fotowoltaiczne, kolektory słoneczne, kotły na biomasę, gruntowe pompy ciepła. W 2016 r. złożono o ponad 60% mniej wniosków o wydanie koncesji niż w roku 2015. Natomiast sumaryczna moc

instalacji OZE na koniec I półrocza 2017 r. była mniejsza o 1539 MW od mocy na koniec 2015 r. Odnotowano również rezygnację inwestorów z przyłączenia do sieci nowych źródeł mimo wydania warunków przyłączenia. Ponad 75% instalacji OZE planowanych do przyłączenia w okresie 2015 – I półrocze 2017 nie zostało zrealizowanych. Było to następstwem rezygnacji inwestorów z budowy farm wiatrowych lub zmiany terminów przyłączenia do sieci. Dla niektórych farm wiatrowych inwestorzy wnioskowali o zmniejszenie mocy przyłączeniowych.

Istotną przyczyną, w naszej ocenie, zachwiania polityki wiatrowej były restrykcyjne ograniczenia narzucone ustawą z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych. NIK zauważa, że ich konsekwencją są także roszczenia inwestorów zagranicznych o trudnych do oszacowania obecnie skutkach finansowych.

Skontrolowane przez nas spółki energetyczne ograniczyły bądź zaniechały, realizację planowanych inwestycji w istniejące lub nowe źródła wiatrowe. Jako przyczyny wymieniano: niskie ceny rynkowe tzw. zielonych certyfikatów, likwidację zwolnienia elektrowni wodnych z opłat za korzystanie z wody, system aukcyjny w odniesieniu do nowych inwestycji, który nie daje pewności realizacji inwestycji, gdyż dopiero wygrana aukcja zapewnia gwarancję ceny i założonej rentowności inwestycji, natomiast przygotowanie do udziału w aukcji wymaga znacznych nakładów finansowych, ograniczenie liczby możliwych lokalizacji farm wiatrowych oraz zakaz modernizacji lub remontów, zwiększone obciążenie podatkiem od nieruchomości liczonym od wartości wszystkich części turbin wiatrowych.

Rynek OZE w Polsce kształtowały i będą kształtować do 2020 r. trzy podstawowe instrumenty wsparcia: świadectwa pochodzenia, czyli tzw. zielone certyfikaty, aukcje oraz dotacje ze źródeł krajowych bądź unijnych, w szczególności na produkcję ciepła z odnawialnych źródeł oraz dla prosumentów.

System zielonych certyfikatów został wprowadzony w Polsce 1 października 2005 r. na podstawie nowelizacji ustawy – Prawo energetyczne. Certyfikaty te miały sprzyjać rozwojowi i konkurencji w obszarze odnawialnych źródeł energii. W początkowym okresie funkcjonowania systemu popyt na świadectwa przewyższał potencjał wytwórczy OZE, co w rezultacie powodowało wysokie ceny zielonych certyfikatów ograniczany jedynie poziomem opłaty zastępczej. W obecnej formule, w naszej ocenie, system ten jedynie pogłębił nierównowagę na rynku. Nie został bowiem rozwiązany problem nadpodaży zielonych certyfikatów (na dzień 9 listopada 2017 r. szacowana była na ponad 22 TWh). Nie sprawdziła się prognoza Ministerstwa Energii, według której migracja z systemu świadectw pochodzenia do systemu aukcyjnego miała w 2017 r. zmniejszać nadwyżkę świadectw pochodzenia do 15,85 TWh. Niska cena zielonych certyfikatów powodowała m.in., że inwestorzy nie uzyskiwali przychodów pokrywających koszty nowych inwestycji, budowy nowych elektrowni wiatrowych bądź zawieszali przygotowane projekty. Dodatkowo mechanizm corocznych zmian poziomu obowiązku umorzenia świadectw pochodzenia powodował nieprzewidywalność wielkości rynku świadectw pochodzenia, a w konsekwencji także ceny praw majątkowych w danym okresie.

W następstwie wejścia w życie ustawy o odnawialnych źródłach energii w dniu 4 maja 2015 r. zmienił się system pomocy: ze świadectw pochodzenia energii na system aukcyjny. Zgodnie z jego założeniami producenci energii z odnawialnych źródeł przygotowują ofertę zawierającą cenę za jednostki wyprodukowanej energii za 1MWh oraz ilość energii, którą zobowiązują się dostarczyć w okresie kolejnych 15 lat. Zaoferowana cena nie może być wyższa niż cena referencyjna określana dla danego źródła energii w rozporządzeniu Ministra Gospodarki (obecnie Ministra Energii). Wybrane do dofinansowania będą oferty gwarantujące najniższą cenę za jednostkę oferowanej energii. Jednak późne ogłoszenie przepisów wykonawczych niezbędnych do przeprowadzenia aukcji na sprzedaż energii elektrycznej oraz konieczność notyfikowania przepisów ustawy o odnawialnych źródłach, a następnie zawieszenie postępowania przed Komisją Europejską w wyniku nowelizacji tejże ustawy, spowodowało przeprowadzenie w 2016 r. zaledwie 4 aukcji, a w 2017 r. tylko 2 aukcji na sprzedaż energii elektrycznej z OZE. Aukcje z kolei miały być nową formą wsparcia producentów energii elektrycznej w instalacjach OZE,

ale nie spotkały się ze znacznym zainteresowaniem ze strony inwestorów. W trakcie wszystkich aukcji sprzedano jedynie 58% oferowanej energii.

Uzupełnieniem systemu wsparcia produkcji energii z odnawialnych źródeł były dotacje do inwestycji, pożyczki inwestycyjne udzielane przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz wojewódzkie fundusze. Prowadzone przez NFOŚiGW projekty wsparcia odnawialnych źródeł energii cieszyły się dużym zainteresowaniem inwestorów. Nabory wniosków realizowane było na podstawie procedur jawnych, przejrzystych i niedyskryminujących. Czyli tutaj oceniamy działalność Funduszu pozytywnie. W zawieranych umowach wsparcia określano precyzyjnie rodzaj przedsięwzięcia, w tym wielkość mocy produkcyjnej, jak i oczekiwany efekt ekologiczny.

W okresie objętym kontrolą na wspomaganie rozwoju OZE przeznaczono 5,75 mld zł, które pochodziły z wpływów z opłat zastępczych ze sprzedaży jednostek przyznanej emisji gazów cieplarnianych i z funduszu podstawowego. W naszej ocenie jednak zakres skontrolowanych projektów OZE ze wsparciem udzielonym przez Narodowy Fundusz może okazać się niewystarczający dla osiągnięcia celów określonych w Krajowym Planie Działania, zakładającym osiągniecie wskaźnika 15% udziału energii z OZE.

Badając spółki dystrybucyjne, nie stwierdziliśmy przypadków ograniczania pierwszeństwa przesyłu lub dystrybucji energii elektrycznej z odnawialnych źródeł. Miały jednak miejsce odmowy przyłączenia do sieci. W latach 2015–2016 wydano ogółem 252 odmowy przyłączenia do sieci, z tego 224 odmowy (niemal 90%) dotyczyły instalacji OZE. Uzasadniono te odmowy brakiem możliwości odbioru energii przy zachowaniu stabilności Krajowego Systemu Elektroenergetycznego, co świadczy o ograniczeniach sieciowych w rozwoju OZE. Mimo że wielkość produkcji energii elektrycznej z odnawialnych źródeł wzrosła, to zmniejszenie ilości wniosków o koncesje wskazuje na możliwość istotnego zahamowania rozwoju tej branży tworzenia energii.

Po przeprowadzonej kontroli skierowaliśmy do ministra energii następujące wnioski systemowe. Po pierwsze – aktualizacja Polityki energetycznej Polski, w której zawarta będzie kompleksowa polityka wobec OZE pozwalająca na realizację celu 15% udziału energii w 2020 r. W tej chwili, jak powiedziałem, został przedłożony projekt tej polityki energetycznej przez ministra energii. Natomiast trudno mi w tej chwili powiedzieć czy ten wniosek został zrealizowany.

Dalej – stosowanie rozwiązań prawnych i organizacyjnych zwiększających bezpieczeństwo i przewidywalność inwestycji wśród inwestorów OZE, dających szansę na świadome przygotowanie nowych projektów w obszarach wydawania rozporządzeń o cenach referencyjnych z odpowiednim wyprzedzeniem. Ustalenie na co najmniej roczne okresy harmonogramu aukcji i ich konsekwentne przeprowadzanie.

Kolejny wniosek – rozważenie zasadności uwzględniania przy ustaleniu cen referencyjnych szerokiego spektrum czynników, które nie mają wpływu na koszty energii liczone według zasad mikroekonomii, czyli generalnie rzecz biorąc chodziło o to, żeby ten zakres parametrów stosowany przez ministerstwo przy ustaleniu cen referencyjnych został rozszerzony. To na tyle, jeśli chodzi o nasze ustalenia w skrócie. Państwu został przesłany raport z kontroli, który liczy niemal 90 stron i zawiera szereg informacji szczegółowych. Oczywiście, w razie pytań postaramy się do nich odnieść. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo, panie dyrektorze. Tak jest, mamy raport, ale zanim przystąpimy do dyskusji, to zapytam pana ministra czy chciałby się jakoś ustosunkować do informacji przedłożonej przez dyrektora ewentualnie raportu? Proszę.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Energii Tadeusz Skobel:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, należy na początku wyjaśnić, że kontrola była przeprowadzona w ministerstwie za lata 2015–2017. Od tego czasu weszła w życie szeroka nowelizacja ustawy o odnawialnych źródłach energii. Wynikiem tego kompleksowego podejścia są przepisy i prowadzone aktualnie aukcje. Ministerstwo prowadzi dialog z branżą, ukierunkowany na wypracowanie rozwiązań usprawniających generację zielonej energii w ramach systemu aukcyjnego. Rządowa nowelizacja ustawy o OZE z 7 czerwca rozwiązuje najważniejsze problemy branży OZE oraz stanowi pod-

stawę do nowego impulsu inwestycyjnego dla tych źródeł. W nowelizacji wprowadzono szereg rozwiązań mających na celu zwiększenie tempa z zakresu inwestycji OZE. Zaliczyć do nich można takie rozwiązania, jak na przykład; wprowadzenie przepisów przejściowych zastępujących dwa rozporządzenia w zakresie maksymalnej ilości i wartości energii elektrycznej wyznaczanych do sprzedaży w aukcjach na 2018 r.; wysokość cen referencyjnych na tenże rok; usprawnienie funkcjonowania systemu aukcyjnego dostosowanego do możliwości małych wytwórców biogazowych i małych elektrowni wodnych.

Wprowadzone zostały „koszyki aukcyjne" na sprzedaż energii elektrycznej. Rozszerzony został katalog instalacji odnawialnych źródeł energii, dla których opublikowane są ceny referencyjne dla instalacji o mocy mniejszej niż 500 kW. Wprowadzono nowe mechanizmy wsparcia dla małych wytwórców energii ze źródeł mocy do 500 kW i od 500 kW do 1MW. Zmiany polegały na wprowadzeniu, oprócz samych aukcji, przyjaznych systemów cen gwarantowanych dla mikro i małych źródeł oraz gwarantowanej dopłaty różnicy między kosztem wytworzenia a ceną energii, czyli FIT i FIP – tak w skrócie jest to definiowane. Adresowane są (określone mocowo) do instalacji OZE wykorzystujących hydroenergię, biogaz, biomasę rolniczą o mocy zainstalowanej mniejszej niż 500 kW (system FIT) oraz o mocy zainstalowanej nie mniejszej niż 500 kW i mniejszej niż 1 MW (system FIP). Wprowadzono zmiany funkcjonowania sektora energetyki wiatrowej skutkujące możliwością modernizacji funkcjonujących elektrowni i ujednoliceniem zasad podatkowych.

Ministerstwo Energii otrzymało w ubiegły piątek zestawienie przeprowadzonych aukcji w roku 2018. Po analizie tych danych będzie można ocenić, ile energii zostało sprzedanej w nowych aukcjach OZE. Bazując na tych wynikach, prowadzi się prace, aby określić konieczne budżety i ilości energii na rok 2019 i na kolejne lata uwarunkowane potencjałem projektów w poszczególnych technologiach. Podobnie, jak w przypadku tegorocznych aukcji, przed przyszłorocznymi aukcjami inwestorzy z wyprzedzeniem poznają wartości cen referencyjnych. Aktualnie zakładamy, że roczny wolumen ogłoszony na przyszłe aukcje będzie nie mniejszy niż 2,5 GW. Precyzyjne szacunki budżetu dla aukcji w kolejnym roku muszą jednak uwzględniać poziomy cenowe uzyskane w tegorocznych aukcjach. Dlatego konkretne założenia z podziałem na technologie będą przedstawione w przygotowanym rozporządzeniu Rady Ministrów.

Co ważne, w istniejących w aukcji instalacjach OZE oraz prowadzonych mechanizmów naprawczych, w ramach mechanizmów świadectw pochodzenia, można zaobserwować wzrost cen świadectw pochodzenia w ostatnich kwartałach oraz ich utrzymanie się na poziomach cenowych satysfakcjonujących inwestorów i instytucje finansowe. W przypadku nowych instalacji wprowadzone zostały mechanizmy wspierające realizacje projektów w formule taryf gwarantowanych oraz dopłaty w systemie FIP, a także aktualnie prowadzonych aukcji.

Udział OZE w roku 2017. Nieznaczne zmniejszenie udziału OZE w 2017 r. w stosunku do poprzedniego spowodowane było wstrzymaniem aukcji na zakup energii OZE w roku 2017. Wstrzymanie to było niezbędne, aby wprowadzić najważniejsze rekomendowane przez Komisję Europejską zmiany do zasad zakupu energii OZE w systemie aukcyjnym. W tym miejscu należy przypomnieć, że uchwalona w dniu 20 lutego 2015 r. ustawa o odnawialnych źródłach energii zawierała rażące błędy i zawarty w niej program pomocy publicznej nie został zaakceptowany przez Komisję Europejską. Dopiero z chwilą uzyskania przez ministra energii decyzji Komisji Europejskiej z dnia 17 grudnia 2017 r., pod nazwą „Ustawa o odnawialnych źródłach energii, aukcyjny system wsparcia OZE oraz ulgi w opłacie OZE dla przedsiębiorstw energochłonnych", możliwe było przeprowadzenie w roku 2018 aukcji na nowych zasadach. Zatem dane z roku 2017 w zakresie transportu, ciepła, energii elektrycznej, odzwierciedlają przejściowe spowolnienie wzrostu energii z OZE spowodowane z jednej strony wzrostem zużycia energii i paliw gospodarczych, a z drugiej jako okres potrzebny na przeprowadzenie z sukcesem zmian regulacyjnych zakończonych uchwaleniem ostatniej nowelizacji ustawy o odnawialnych źródłach energii, która weszła w życie z dniem 14 lipca 2018 r.

Rozwój biogazowni, w tym rolniczych. Kluczowym elementem rozwoju energetyki na obszarach wiejskich jest maksymalne wykorzystanie tych dostępnych surowców ener-

getycznych. Podstawą właściwego gospodarowania zasobami w ośrodkach wiejskich jest właściwa identyfikacja posiadanych zasobów. W chwili obecnej liczba biogazowni w Polce to 308 instalacji o łącznej mocy 240 MW, z czego biogazownie rolnicze to 96 instalacji o mocy 103 MW. Bazując na danych dotyczących prowadzonych projektów inwestycyjnych oraz przewidywanych wolumenach energii dostępnej w ramach tegorocznych aukcji OZE, resort energii przewiduje szybki rozwój tego typu instalacji, szczególnie w sektorze biogazowni rolniczych.

Ministerstwo Energii zaproponowało nowy system wsparcia dla biogazowni w systemie taryf FIT i FIP. Pierwszy z tych przeznaczony jest do instalacji o mocy 0,5 MW i jest na tyle prosty, że będą mogły z niego skorzystać mniejsze instalacje przy gospodarstwach rolnych, których właściciele mają dzisiaj problemy z zagospodarowaniem odpadów.

Biomasa. Największe krajowe zasoby stanowi biomasa stała, w której skład wchodzi głównie drewno odpadowe z lasów, drewno poużytkowe oraz słoma. Do roku 2020 w Polsce około 2,9 mln ha terenów może zostać oddane pod uprawę roślin energetycznych. Biomasa jest paliwem, które może częściowo zastąpić paliwa kopalne, a w szczególności węgiel. Wszystko to dzięki procesowi tzw. toryfikacji polegającym na cieplnym przetwarzaniu biomasy w temperaturze od 200 do 300º C bez dostępu tlenu. Wartość opałowa, która powstaje…

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Panie ministrze, absolutnie nie chcę panu przerywać, ale prosilibyśmy, aby pan odniósł się do raportu, a pan tak trochę jest obok tego raportu. Jeśli ma pan taki dokument przygotowany na piśmie, to mam prośbę, aby ten dokument złożyć do Komisji. My chętnie przekażemy go posłom, żeby mieli szansę na spokojnie zapoznanie się z nim w całości. Bo widzę, że ma pan przed sobą całe mnóstwo stron, a my mamy salę do godziny 12.00 i jeszcze jeden punkt do zrealizowania. Dlatego proszę się tylko odnieść do raportu NIK, a jeżeli jest to możliwe, to uprzejmie proszę, żeby dokument, który ma pan przed oczami, przekazać do sekretariatu Komisji. My powielimy go, przekażemy posłom i będziemy mieli szansę zapoznać się z tymi bardzo ciekawymi informacjami.

Podsekretarz stanu ME Tadeusz Skobel:

Rozumiem. Odnosząc się do przedstawionych wniosków. Pierwszy dotyczył „Polityki energetycznej Polski" i ona – jak państwo wiecie – jest już przygotowana, złożona. Konsultacje trwają do 15 stycznia roku przyszłego. Po konsultacjach będzie korekta tej polityki w takim zakresie, jaki będzie wynikał z konsultacji. Myślę, że ten punkt możemy w ten sposób potraktować. Wszystkie inne kwestie, o których była mowa, w zakresie regulacji zostały już zrobione. Nie wiem, co jeszcze zostało do omówienia więcej. Myślę, że te główne kwestie zostały już poruszone. Jeżeli będą pytania, to będziemy na nie odpowiadać.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Przystępujemy do dyskusji. Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos? Pani poseł Lenartowicz.

Poseł Gabriela Lenartowicz (PO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, panie ministrze, koleżanki i koledzy posłowie, chciałam podziękować Najwyższej Izbie Kontroli za ten raport, który w sposób w miarę bezemocjonalny – chociaż te emocje towarzyszą czytaniu tego raportu – przedstawia na faktach i liczbach rzeczywisty stan niedorozwoju odnawialnych źródeł energii w naszym kraju.

Jestem posłem po raz pierwszy i jedna z pierwszych ustaw, która była w tej kadencji procedowana jeszcze w grudniu, to była zmiana ustawy, która rugowała – tak naprawdę – w kolejnych etapach odnawialne źródła energii z kraju. Począwszy od taryf gwarantowanych po ustawę tzw. odległościową i wielu innych zmian, które – wbrew temu co pan minister mówi za każdym razem z tymi samymi słowami na ustach, że służy to rozwojowi – świadczą o zwijaniu odnawialnych źródeł energii w Polsce. Mówią o tym liczby przedstawione przez NIK. A już mówienie o tym, że kolejna ustawa a także założenie do polityki energetycznej państwa, służy modernizacji farm wiatrowych…no, jeśli moder-

nizację rozumiemy poprzez złomowanie, to oczywiście. Wszystko można przez rewolucję semantyczną sprzedać: każde złomowanie czy zwijanie, jako rozwój. Tyle tylko, że liczby mówią co innego. Jeszcze następny krok – wystarczy zmienić matematykę i wtedy będzie wszystko grało. Wtedy minus stanie się plusem. No, naprawdę obraża naszą inteligencję opowiadanie takich bzdur na temat wspierania sektora OZE i tego, że te wartości mogą być osiągnięte. To jest dokładnie to samo, bo pamiętam jak dwa miesiące temu wiceminister Tobiszowski na posiedzeniu Komisji mówił o tym, że oczywiście nie ma żadnego zagrożenia dla osiągnięcia poziomu 15% udziału OZE w roku 2020. To jest takie samo opowiadanie, jak tegoż ministra, kiedy mówi że „likwidujemy węgiel poprzez jego wydobycie”. To jest cytat, to nie jest mój pomysł.

Myślę więc, że należy rzetelnie się pochylić nad tymi liczbami i tak naprawdę zaproponować, albo powiedzieć wprost: jesteśmy przeciwko udziałowi odnawialnych źródeł energii, znaczącemu udziałowi, przynajmniej takiemu zgodnemu z przepisami europejskimi (ogólnie rzecz biorąc). Wtedy nie ma niedomówień. A tak, to będziemy sobie zaklinać rzeczywistość i udawać, że – właśnie – im więcej węgla, tym mniej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Brynkus. Proszę zapisywać pytania, panie ministrze, i na końcu się pan odniesie.

Poseł Józef Brynkus (Kukiz15):

Ja tak strasznie nie uderzałbym w kwestie polityki węglowej, bo tak naprawdę nie jest to najważniejszy problem. Problem polega na tym, że strona rządowa – jak wynika to z raportu, jak i wypowiedzi pana ministra – nie jest przygotowana ani systemowo ani w konkretnych przypadkach do prowadzenia polskiej polityki energetycznej w oparciu o odnawialne źródła energii elektrycznej. To jest sprawa ewidentna. Świadczą o tym nie tylko zaległości o charakterze systemowym (np. późne wprowadzenie systemu aukcji na energię elektryczną z OZE) ale i konkretne przypadki. I te konkretne przypadki są jeszcze bardziej przygnębiające niż raport NIK.

Ja też jestem po raz pierwszy posłem i dla mnie pewnego rodzaju… przepraszam bardzo, ja panom nie przeszkadzałem, proszę słuchać, bo to jest dla was bardzo ważne, żebyście też zrozumieli pewne rzeczy.

Poseł Krzysztof Maciejewski (PiS):

Niech pan się zachowuje, panie pośle.

Poseł Józef Brynkus (Kukiz15):

Ja tylko wskazuję, żeby mi nie przeszkadzać, bo państwo ubliżacie mi, przerywając. Sytuacja jest taka. Od początku tej kadencji mam pewien cel. Tym celem jest funkcjonowanie zbiornika Świnna Poręba. I tu wracam do istoty rzeczy. Na tym zbiorniku zainstalowana jest elektrownia, która powinna działać. Ona powinna dostarczać odnawialną energię, ale nie działa. Dwa razy ją otwierano. Raz Platforma Obywatelska, a potem pani premier Beata Szydło. Elektrownia ponad rok temu straciła gwarancje na urządzenia. Żaden podmiot nie podejmuje się ponownego rozruchu, bo obawia się, że konsekwencje tego rozruchu mogą być dla niego fatalne. Bo jak coś nie działa, to rdzewieje itp. Tak więc elektrownia za kilkadziesiąt milionów złotych nie funkcjonuje, a mogłaby funkcjonować.

Z czego to wynika? Ano z tego, że osoby, które odpowiadają za to jezioro, za tę elektrownię są niekompetentne, bo są po prostu zatrudnione „po uważaniu” a nie na zasadzie kompetencji. Gdyby było tak, że są tam osoby kompetentne, to już dawno doprowadziłyby do tego, że elektrownia funkcjonowałaby. A tak, to mamy fatalne powietrze, drogą energię elektryczną, która w przyszłym roku będzie jeszcze droższa. Nie pomogą tu żadne zaklęcia, że będą jakieś rekompensaty, bo to jest tylko pozoranctwo i nic więcej.

Pani poseł, proszę o nieprzerywanie. Proszę państwa, problem polega także na tym, że mamy wybudowany najdroższy zbiornik retencyjny w Polsce za ponad 2,2 mld zł, który nie spełnia żadnych funkcji rekreacyjnych, turystycznych, gospodarczych, a także energetycznych. Co w tej sprawie zrobicie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Hibner.

Poseł Jolanta Hibner (PO):

Dziękuję bardzo. Troszkę dłużej jestem posłem, ale nie to jest najważniejsze. Najważniejsze jest to, że – dziękując za raport przygotowany przez NIK – mogę powiedzieć tyle: on nie napawa optymizmem. Proszę państwa, wszyscy mówimy już od lat o tym, że trzeba wzmocnić OZE, że powinno go być więcej, że znacznie większy udział powinien mieć w energetyce (nie mówię tylko o energii elektrycznej). Nie ma co zakłamywać rzeczywistości. Po prostu w tej chwili Polska stoi na krawędzi niedostatku energii, bo, jak państwo wiecie, w tej chwili 30% energii jest pozyskiwana z węgla sprowadzanego z Rosji. Jeżeli w Rosji coś się przekręci – a tam też nie jest stabilnie – to możemy mieć znacznie większe problemy niż nam się wydaje. O tym piszą już dziennikarze, ale nie tylko, bo piszą też naukowcy, że trzeba się nad tym zastanowić. My mamy takie drogi wyjścia: albo mówimy: „kochana Unio, ukarz nas, bo my tego nie zrobimy", żeby dotrzymać umów, które podpisaliśmy, albo zaczniemy myśleć przyszłościowo i nie tylko pod kątem, że jesteśmy tu i teraz, ale przyszłościowo na następne pokolenia.

Wczoraj była prezentacja wstępna, jak mówił pan minister, przygotowanej polityki energetycznej. Proszę państwa, tam jest taki piękny obraz. Tyle wszystkiego: i biomasa, i wszystko się tam mieści. Tylko pytanie: Co jest zrealizowane, w jakim terminie? Tam nawet jest energetyka jądrowa. A ja mam odpowiedź na interpelację, że o jądrowej jeszcze nikt nie myśli, nawet nie są podejmowane decyzje. Więc o czym my mówimy? Obrazki – piękne.

Państwo wiecie, jakie były piękne filmy pokazywane w Katowicach? No, po prostu bajka, tylko że to jest wymysł, a nie rzeczywistość. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, ja bym jednak apelowała o pewnego rodzaju rzeczowość w dyskusji, o nieuleganie emocjom, o podawanie prawdziwych, rzeczywistych danych. Kwestia podstawowa w każdej polityce państwowej to właściwe oprzyrządowanie prawne. Żadne emocje nie zakryją faktu, że dyrektywę z 2009/28/WE wdrożono z czteroletnim opóźnieniem. Nie 5 grudnia 2010 r. tylko 15 stycznia 2015 r. I to jest podstawowa kwestia. Bo dla wszystkich działań państwa kwestią podstawową jest właściwe oprzyrządowanie prawne. To normuje wszystko. A polityka energetyczna ma to do siebie, że działania prowadzi się długofalowo. Pewne rzeczy muszą być przygotowane. Pewne rzeczy muszą wejść w przepisy prawne, muszą umożliwić dostosowanie się przedsiębiorcom do sytuacji.

Panie pośle Brynkus, przypominam, że kwestia uruchomienia elektrowni na Świnnej Porębie wynika z tego, że właśnie ta elektrownia nie mogła wziąć udziału w aukcji energetycznej. To był zasadniczy powód, że wszyscy się obawiali uruchomienia tej elektrowni. Myślę, że pan minister odpowie na tą kwestię dokładnie, ale kilkakrotnie rozmawialiśmy na ten temat w kontekście analizy dokumentów, sprawozdań dotyczących budowy Świnnej Poręby. To była główna przyczyna.

Kwestia kolejna. Jaki był sens wydawania warunków przyłączenia na 20 TWh energetyki wiatrowej jeśli nasz system energetyczny, żeby nie ulec rozchwianiu, wytrzyma 8–9TWh. Czyli dwukrotnie więcej dano warunków na przyłączenie, których w żaden sposób nie można było skonsumować. Przecież każdy wie, kto ma jakie takie pojęcie o energetyce, że energia wiatrowa to nie jest stabilne źródło energii. Jak wieje to jest prąd, jak nie wieje – prądu nie ma. Trzeba system energetyczny równoważyć, bo inaczej czeka nas po prostu *blackout*. To jest książkowy przypadek, o którym mówią wszystkie dokumenty z tej dziedziny. Trzeba po prostu działać rozsądnie z wyprzedzeniem, zgodnie z zasadą „cokolwiek czynisz, czyń roztropnie i patrz końca".

Powiem szczerze, odnosząc się do informacji ze str. 15, gdzie wylicza się powody zachwiania energetyki odnawialnej, m.in. „ograniczenie liczby możliwych lokalizacji farm wiatrowych i zakaz modernizacji i remontów", że jest to pewnego rodzaju stronnicze podejście. I to mnie rozczarowuje, bo zawsze uważałam, że Najwyższa Izba Kontroli w swoich działaniach reprezentuje pewne standardy. To znaczy, trzeźwo i rzetelnie oce-

nia. A to wygląda tak, jakby Izba nie przeanalizowała ustawy z 20 maja 2016 r. W art. 7b jest wyraźnie powiedziane, że ocena stanu technicznego urządzenia wiatrakowego jest rozstrzygająca do tego, czy go remontować, czy ten remont jest możliwy i czy zapewni bezpieczne użytkowanie. Były przecież raporty z lat wcześniejszych, gdzie mówiło się jasno o zagrożeniu dla społeczności lokalnych, dla terenów osiedleńczych, jakie stwarzają elektrownie wiatrowe. I to było głównym *ratio legis* w procedowaniu tej ustawy. Po pierwsze, żeby odsunąć od siedzib ludzkich, wprowadzić cywilizowane warunki lokalizowania, tzn. na podstawie dokumentu planistycznego, czyli planu zagospodarowania przestrzennego. Owszem, wprowadzono to kryterium dziesięciokrotnej wysokości, jako kryterium odległości od terenów osiedleńczych, ale co najmniej tak samo istotnym warunkiem była kwestia stanu technicznego urządzeń, poddania tych urządzeń kontroli Urzędu Dozoru Technicznego, żeby odsunąć od terenów osiedleńczych i od siedzib ludzkich i od populacji, która protestowała przeciwko zagrożeniom, te urządzenia, które zagrażały i nie mogły być bezpiecznie użytkowane. To jest podstawa. Można było, nawet w lakonicznym wyliczeniu, te warunki zawrzeć, a ten zapis budzi mój poważny sprzeciw.

Proszę państwa, ja rozumiem, że takie opozycyjne *licentia poetica* skłania do bicia piany (mówiąc kolokwialnie) i przejaskrawiania sytuacji, ale apelowałabym jednak o trzeźwą ocenę stanu naszej energetyki. Trudno jakby nie zauważać tego, że system jest stabilizowany. Mówię tutaj o otoczeniu prawnym, o sposobie organizacji funkcjonowania całego systemu energetycznego. Tak więc, te alarmistyczne głosy uważam za pozbawione podstaw. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Suski.

Poseł Paweł Suski (PO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, pani poseł, 80-procentowy wzrost cen energii – takie rachunki już otrzymują samorządy. To jest trzeźwa ocena stanu energetyki polskiej. To bardzo precyzyjne, jasne spojrzenie na przyszłość energetyki polskiej. O czym pani mówi? Zgadzam się z panią w jednym, że OZE to jest rozwój długofalowy. Tylko nadspodziewanie szybko, bo przez niespełna 3 lata, polityka rządu Prawa i Sprawiedliwości spowodowała wyłączenie OZE, osłabienie spółek, które inwestowały w wiatraki, w odnawialne źródła energii, po to tylko żeby wzmocnić państwowe spółki energetyczne, ratować górnictwo. Dzisiaj kontestuje się bardzo jasny precyzyjny protokół Najwyższej Izby Kontroli. Tu nikt piany nie bije. O czym pani mówi? Proszę bardzo, to są dane, że zwijacie odnawialne źródła energii. O tym dzisiaj dyskutujemy. Proszę nie opowiadać dyrdymałów na przykład o biomasie. Proszę przyjechać w zachodniopomorskie, a zobaczycie tysiące hektarów zaoranego miskanta. O czym wy mówicie? Proszę posłuchać o czym wasi ministrowie plotą, od prezydenta zaczynając. Jeden mówi, że ratujemy węgiel, drugi mówi, że odchodzimy od węgla. Dokąd to wszystko zmierza? Jedno jest pewne, że zobaczymy to wszystko w rachunkach za energię elektryczną. Polacy od stycznia wystawią wam też odpowiedni rachunek.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Piontkowski.

Poseł Dariusz Piontkowski (PiS):

Gdy słucham przedstawicieli NIK to rozumiem, że zajęli się tylko i wyłącznie tym, czy spełniamy kryterium 15%, czy nie. Natomiast nie za bardzo – przynajmniej w tej części, która była dziś omawiana na Komisji – zwracali uwagę na stronę ekonomiczną osiągnięcia tych 15% według standardów, które były przyjęte kilka lat temu przez naszych poprzedników.

Po drugie, to, o czym mówiła pani poseł Paluch. Nie tylko inwestycje w OZE, ale w całą energetykę są inwestycjami długofalowymi. I to, co się dzisiaj dzieje z polską energetyką, jest tak naprawdę wynikiem tego, co zrobiono albo bardziej nie zrobiono przez ostatnie kilkadziesiąt lat. Brak remontów bloków energetycznych powodował już w Polsce brak energii, przynajmniej w niektórych częściach Polski. Z tym trzeba bardzo wyraźnie walczyć. Stąd m.in. rząd Prawa i Sprawiedliwości doprowadził do wznowienia

działań inwestycyjnych w niektórych tradycyjnych węglowych elektrowniach, bo takie dominują w polskim systemie energetycznym.

Dosyć dużo uwagi poświęcono energetyce wiatrowej. Warto przypomnieć to, o czym mówiła pani poseł Paluch. To jest chyba najbardziej niestabilna energia odnawialna, która wykorzystuje tylko czasowo możliwości dostarczania do ogólnopolskiego systemu energetycznego nowej energii i jednocześnie wymaga dużej mocy zapasowej tej tradycyjnej energetyki. Jak rozumiem, odejście od kilkuset inwestycji – bo mówiono tu o dwustu kilkudziesięciu przypadkach – kiedy nie zgodzono się na przyłączenie nowych elektrowni wiatrowych, wynikało z tego, że tych rezerwowych tradycyjnych mocy energetycznych po prostu brakowało. Stąd pytanie (nie wiem czy do NIK, czy może do rządu): Czy te odmowy dotyczyły szczególnie jakiś regionów Polski, czy były rozłożone w miarę równomiernie w całym kraju? I element drugi: Czy w ciągu tych kilku lat, kiedy raport NIK był przygotowywany, widać, że zmniejszające się, jak rozumiem, inwestycje w energetykę wiatrową znalazły odzwierciedlenie w zwiększeniu inwestycji w innych rodzajach energetyki odnawialnej?

Element ostatni związany z elektrownią jądrową. Państwo w tej chwili krytykujecie nas, mówiąc, że nic się nie dzieje. Ja przypomnę, że właśnie rząd PO-PSL ustanowił spółkę i dobrze uposażony zarząd, który miał przygotowywać tę gigantyczną inwestycję. Przez kilka lat, poza braniem pieniędzy, w zasadzie nic się nie wydarzyło. A dziś, jak rozumiem, rząd polski mówi wyraźnie o tym, że, aby osiągnąć wymagania stawiane przez Unię Europejską w tzw. źródłach energii nieemisyjnych, musimy zdecydować się na energetykę jądrową, bo inaczej długofalowo nie będziemy w stanie spełnić norm europejskich. Decyzja chyba prawie już zapadła i w zasadzie dzisiaj, jeśli mamy spełniać standardy Unii Europejskiej, to chyba nie ma innej możliwości, aby jednak nie wybudować w Polsce elektrowni jądrowej. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję. Pan poseł Brynkus.

Poseł Józef Brynkus (Kukiz15):

Nie przypominam sobie, żebym w swojej wypowiedzi zawarł takie sofistyczne argumenty. Przytoczyłem konkretny przykład i moja wypowiedź była bardzo rzeczowa. Proszę państwa, ja rozumiem, że obrona straconych pozycji jest praktycznie niemożliwa. Dlatego proszę odnosić się do faktów.

Mam pytanie: Dlaczego tak długo trwało przygotowywanie ustawy o aukcjach energii pochodzącej z odnawialnych źródeł energii elektrycznej? Przecież państwo, jako Prawo i Sprawiedliwość, przejmując władzę mieliście jakiś program. Mieliście świadomość błędów. Większość z państwa jest posłami już od kilku kadencji i wiedzieliście, gdzie są braki, gdzie są zaniedbania. Sprawa jest jasna. W dalszym ciągu mamy do czynienia z pozoranctwem. Co się działo ze spółką, którą powołała Platforma Obywatelska, mającą zająć się energią jądrową? Dalej spokojnie działa w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości, a efekty są takie, że ustalono iż energia elektryczna z elektrowni jądrowej jest po prostu niedobra. W tym czasie, przez te kilka lat, także wydawaliśmy pieniądze publiczne na ciepłe posadki. Naprawdę trzeba się wziąć do roboty i przyjąć takie rozporządzenia, takie ustalenia prawne, ale także zadbać o praktykę. Bo ryba psuje się od głowy i tam na dole potem wiedzą, że jeżeli rząd źle funkcjonuje, ministerstwa źle funkcjonują, to my się nie musimy niczego obawiać. I dalej tak to działa. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Teraz pani poseł Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Pan poseł Suski mnie wywołał, bo miałam już głosu nie zabierać. Kwestia wzrostu cen energii. Panie pośle, proszę sobie przypomnieć rok 2008, pakiet klimatyczno-energetyczny, radosne wieści, które ówczesny pan premier Tusk po powrocie z Brukseli nam przyniósł: ile to my zarobimy na pakiecie klimatyczno-energetycznym. To jest źródło wzrostu cen energii, bo jeżeli wzrastają radykalnie ceny uprawnień do emisji, to trudno

żeby ceny energii nie wzrosły. To jest pierwsza sprawa. A kwestia druga, tzn. miejsce węgla w miksie energetycznym to jest kwestia waszych 8-letnich zaniechań. Wielokrotnie pytaliśmy was w debatach sejmowych, w debacie plenarnej, o inwestycje początkowe w polskich kopalniach, bo eksploatujemy coraz gorzej położone , coraz bardziej zagrażające bezpieczeństwu górników pokłady, gdyż nie ma inwestycji początkowych, bo nikt nie otwiera dostępu do nowych złóż. Jak słusznie powiedział pan prezydent Andrzej Duda: mamy zasobów węgla na 200 lat. I byłoby skrajną głupotą gdybyśmy rezygnowali z tych zasobów, które nam zapewniają niezależność energetyczną. Zdrowy rozsądek powinien być przede wszystkim wyznacznikiem działań odpowiedzialnej władzy publicznej. Zatem proszę o ten zdrowy rozsądek, bo to są wasze 8-letnie zaniedbania, wasz hurraoptymizm, jeśli chodzi o pakiet klimatyczno-energetyczny, kiedy tłumaczyliśmy jak komu rozumnemu, żeby w te rzeczy nie wchodzić. To wasz premier się zgodził na ustalenie roku bazowego na rok 2005 i tym samym wyrzucił do kosza świetne osiągnięcie Polski, tzn. redukcję o 30% emisji i równoczesny wzrost gospodarczy. On to wyrzucił do kosza. I jego głupie nieprzemyślane decyzje rzutują na sytuację naszej energetyki. Tyle bym powiedziała.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł.

Poseł Krystyna Sibińska (PO):

Ja tylko chcę zwrócić uwagę pani poseł, że tematem naszego spotkania jest rozwój sektora odnawialnych źródeł energii. I o tym powinniśmy rozmawiać. Jeśli pani mówi o zaniechaniach, to przypomnę, że jednym z pierwszych działań, które podjęliście, było wywalenie w kosmos wiatraków.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Ustawa nie dotyczy elektrowni wiatrowych na terenach…

Poseł Krystyna Sibińska (PO):

Proszę nie przerywać.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Pani poseł Paluch, proszę nie przerywać. Proszę kontynuować.

Poseł Krystyna Sibińska (PO):

A to, co pani opowiada, że podstawą było to, że dozór techniczny, że kontrola techniczna itd. To są bujdy, bo o wiatraki toczyliście wojnę na czele z obecną panią minister Zalewską przez poprzednią kadencję. I to, co zrobiliście na początku, to rzeczywiście w kosmos wysadziliście całą odnawialną energię, jeśli chodzi o wiatraki. Proszę tutaj nie opowiadać bujd o zaniechaniach, bo rozmawiamy zupełnie o czymś innym. A to, że czołowi politycy PiS mają rozbieżne zdanie na temat rozwoju energetyki i tego, na czym będzie się opierała, to proszę teraz nie tłumaczyć, bo my naprawdę nie o tym w tej chwili rozmawiamy.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Panie poseł, jeżeli pani…proszę.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Pani poseł, mija się pani z prawdą. W VII kadencji pisałam interpelacje do pana premiera, bo to pan premier Tusk był odpowiedzialny za nadzór nad Urzędem Dozoru Technicznego, dlaczego elektrownie wiatrowe nie są objęte nadzorem UDT. Dostałam jakieś takie wymijające ple, ple, ple (mówiąc kolokwialnie) w odpowiedzi. Rozporządzenie w międzyczasie było zmieniane – wtedy właśnie, kiedy pisałam tę interpelację – i oczywiście utrzymano to nieobjęcie elektrowni wiatrowych nadzorem UDT. Tak więc było to rozmyślne działanie. Proszę się nie mijać z prawdą.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Ja też chciałbym, panie ministrze, choć mamy mało czasu, zadedykować kilka rzeczy, ale zanim to zrobię, kilka prostych sprostowań. Decyzje, co do pakietu klimatyczno-energetycznego podjęto w lipcu 2007 r. To była decyzja, która zapadła na ówczesnym szczycie klimatycznym. W imieniu Polski brał w tym szczycie udział prezydent Lech Kaczyński

i wtedy – pani poseł, nich pani wytrzyma, ja wiem, że fakty was bolą – podjęto decyzję. Mogę pani dostarczyć wywiad z prezydentem Kaczyńskim z „Dziennika Gazety Prawnej”, z którego nawet był dumny. To po pierwsze.

Po drugie. Nie ma żadnych przeszkód, żeby uruchomić elektrownię w Świnnej Porębie. Żaden problem nie istnieje. Tak naprawdę problem jest w Wodach Polskich. Oni nie są w stanie merytorycznie tego procesu ogarnąć, ale zapaść w Wodach Polskich jest dużo, dużo większa. Taka, jak ją zapowiadaliśmy, i jeszcze gorzej, mówiąc dokładnie. Tylko i wyłącznie to jest ten problem.

Jak rozmawiamy o OZE i odnosimy się do bloków energetycznych, to ja rozumiem, że niektórzy chcieliby tak myśleć – jak zresztą zapowiedział pan minister Tchórzewski – że zezłomujemy – do kiedy, panie ministrze? – do 2035 r. elektrownie wiatrowe na lądzie i będziemy budować na morzu. Świetnie. To jest następny problem ekologiczny, protesty rybaków i nie tylko, ale to będzie dużo, dużo droższa energia. Bo dzisiaj energia z wiatru jest najtańszą energią, tańszą niż węglowa. Do tego już doprowadziliście. A polityka klimatyczna w tej części dotyczącej Unii jest znana od wielu, wielu lat. Naprawdę nie trzeba tutaj być alfą i omegą, żeby to wszystko w sposób szczególny ogarnąć.

Panie pośle Piontkowski, zdaje się, że PGE EJ działa do dzisiaj. Ma zarząd i tam ta synekura, tylko przez innych, jest obsadzona. Jak pan chce krytyki, to od trzech lat kto inny tam pobiera sutą pensję i chyba nic nie robi, jeżeli już trzymamy się tej terminologii.

I wreszcie kolejna kwestia. Jeszcze raz chcę wrócić do wiatraków, bo są takie kraje jak Dania, gdzie są nie tylko dni ale tygodnie – zakładam, że pan minister to wie – że energia jest w całości wytwarzana z OZE, głównie z wiatraków. Tam do stabilizowania systemu energetycznego są rzeczywiście uruchomione elektrownie gazowe, które sobie świetnie stabilizują. Jednak rozumiem, że w Polsce ciągle wygrywa wielka energetyka zawodowa oparta na węglu. Zresztą kompromitacja, która wynika z obecnego szczytu klimatycznego, ewidentnie o tym świadczy. Szkoda 250 mln zł na imprezę (czy nawet więcej), bo lepiej byłoby wydać je na wymianę pieców i mielibyśmy przynajmniej zainstalowanych 50 nowych pieców i mniej emisji, i niskiej emisji, bo tylko taki z tego jest efekt.

Chcę jednak dopytać: Czy rząd ma zamiar podjąć jakiekolwiek działania w zakresie rozluźnienia w tej dewastującej rozwój najtańszej energii odnawialnej w Polsce, czy nie? I jeszcze jedno. Pamiętam – zresztą pani poseł Paluch zabierała wtedy glos – dyskusje w poprzedniej kadencji na temat mikro OZE i *feed-in-taryff*. Wtedy PiS głosował nawet „za”, za co jestem naprawdę pani poseł zobowiązany. Tylko zaraz potem, jak wygraliście wybory, to zagłosowaliście „przeciw” i skasowaliście energetykę obywatelską. Dość łatwo stosujecie argumenty zamiennie, więc raz tak, raz siak. Człowiek już się gubi, co kiedy mówicie. Nie warto zresztą nadążać za tym, bo nic nie znaczą te słowa.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Do rzeczy, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

A, dziękuję, że pani przywołuje mnie do rzeczy, ale to raczej moja rola, a ja staram się, kiedy pani opowiada różne rzeczy, jakoś nadzwyczajnie nie ingerować.

Panie ministrze, chciałbym dopytać, w ramach „do rzeczy” czy macie zamiar wrócić do *feed-in-tariff*, czyli stałej ceny dla mikro OZE? Czy macie zamiar odbudować i dać szansę na to, żeby w Polsce rozwijała się energetyka obywatelska, czy też w całości będzie się jednak konsekwentnie dążyć do tych opowieści pod tytułem „mamy zapasy węgla na 200 lat”? Bo pan wie, że ma pan te zapasy na 5000 m i że wydobycie jest nieopłacalne i jedyna rzecz, którą możecie zrobić, to importować węgiel z Rosji, dokładnie z Donbasu. I tak naprawdę finansujecie tymi ruchami wojnę Putina na Ukrainie, bo taka jest wasza odpowiedzialność. To w ramach „do rzeczy” było, pani poseł.

Panie ministrze, oddaje panu głos. A nie, jeszcze pan dyrektor, proszę.

Dyrektor departamentu NIK Sławomir Grzelak:

Przepraszam najmocniej, że się domagam, ale jedną rzecz chciałem sprostować, bo pani poseł zarzuca nam stronniczość na str. 14–15, gdzie piszemy o przyczynach braku zainteresowania w rozwój OZE. Powiem tak, zapisy na str. 14-15, które pani kwestionuje,

wynikają z naszego badania w spółkach dystrybucyjnych i w spółkach wytwarzających energię. My ustaliliśmy przyczyny braku zainteresowania. I tu one są wymienione. To nie jest jakaś subiektywna ocena NIK, tylko ustaliliśmy, dlaczego spółki nie są zainteresowane. Mało tego, powiem, iż uważam za celowe przytoczenie tego w naszym raporcie, ponieważ dla strony rządowej jest to pewnego rodzaju sygnał, że coś trzeba zmienić. Z takim zamysłem te informacje tutaj zamieściliśmy.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Bardzo proszę, panie ministrze. Proszę tylko krótko, bo dają mi tu sygnały, że musimy kończyć. A jeżeli nie udałoby się, to proszę się odnieść na piśmie do tych wszystkich sugestii, które padły. Panie ministrze, proszę.

Podsekretarz stanu ME Tadeusz Skobel:

Panie przewodniczący, zacznę od pańskiego pytania na temat *feed-in-tarif*. Mówiłem już o tym przy FIT i FIP. Przekażę materiał, dostanie pan i będzie pan wiedział, jak to wygląda, bo jest to dookreślone.

Drodzy państwo, kiedy mówicie o tym, że zamykamy OZE, uciekamy od OZE, to skomentuję to w ten sposób. Spójrzcie państwo na politykę energetyczną Polski, spójrzcie na strukturę mocy zainstalowanej, według źródeł w latach 2022-–2030, do 2030 r. W roku 2030 z OZE będzie 27%, a w 2040 r. 33%. W 2030 r. energia czarna (energia wytwarzana z węgla brunatnego, węgla kamiennego) to 62%, a w roku 2040 to będzie 32%. Spójrzcie państwo na te wykresy, spójrzcie państwo również na strukturę produkcji energii elektrycznej. I w zakresie produkcji i w zakresie mocy zainstalowanej – tam znajdziecie państwo odpowiedź, czy idziemy w kierunku rozwoju OZE, czy nie idziemy. Dla mnie sprawa jest jasna i oczywista. Idziemy. Tam są wskazane dane. Proszę się z nimi zapoznać. Jak państwo będziecie chcieli uczestniczyć w innych spotkaniach, które na temat polityki energetycznej się odbywają, to zapraszam. Najbliższe będzie 6 grudnia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Gawłowski (PO):

Dziękuję bardzo. Mamy jeszcze jeden punkt do zrealizowania. Przepraszam pana ministra i państwa z Ministerstwa Środowiska, ale przyłożymy go pewnie na następne posiedzenie Sejmu, bo dzisiaj niestety już musimy zwolnić salę. Przepraszam bardzo. Bardzo serdecznie dziękuję panu ministrowi, przedstawicielom NIK, panu dyrektorowi, wszystkim państwu za udział w posiedzeniu. Zamykam posiedzenie Komisji.